

Mimo niezbyt dobrego momentu na poziomie personalnym i klubowym, Edin Dzeko może mieć powody do zadowolenia. Napastnik Romy został wybrany przez bośniacką federację sportową "Bośniackim sportowcem roku". To drugie takie wyróżnienie dla Dzeko i jest przede wszystkim efektem drugiej części poprzedniego sezonu, gdzie przysłużył się wydatnie do zajścia Romy do półfinału Ligi Mistrzów, a także dobrym występem w drużynie narodowej w całym 2018 roku. Gracz udzielił wywiadu dla bośniackiego portalu *Nezavisne*.

Nagroda?

- Jestem dumny przede wszystkim z tego, że spełniłem oczekiwania moich rodziców, dalej także kibiców, publiki i mediów, którzy uznali moje wysiłki na rzecz promowania Bośni w Europie i na świecie.

Ostatni rok?

- Walka, pragnienia, chęci, szczęście i smutek: wszystko to było w moim ostatnim roku. Nadal staram się dawać z siebie wszystko i będę tak robił dopóki będę grał. Śmiałybym się gdyby mi powiedzieli, że zagramy w półfinale Ligi Mistrzów. Jednak krok po kroku zyskiwaliśmy pewność siebie i zaczęliśmy wierzyć w nasze możliwości. To był jeden z najlepszych sezonów w historii Romy i mój najlepszy w Lidze Mistrzów - i być może ten gol z Chelsea był najpiękniejszym w mojej karierze. Na koniec byłem smutny, gdyż byłem przekonany, że mogliśmy zagrać w finale gdyby nie było błędów na naszą szkodę.

Wylosowanie Porto?

- Spróbujemy powtórzyć coś podobnego, choć myślę, że poprzedni sezon nie może zostać powtórzony. Wszystko było dziwne, szczególnie fantastyczne mecze z Barceloną i Liverpoolem, niepewne do samego końca.

Roma?

- Moją pracą jest strzelanie goli. Cieszę się, że zapisałem w tak krótkim czasie moje nazwisko w historii klubu takiego jak Roma, który w przeszłości miał wielkich napastników. Jednak jest to tylko zachęta by dać jeszcze więcej w przyszłości. Oczekiwania kibiców są wielkie, ale moje są ogromne.

Bycie ojcem i twoja rodzina.

- Bycie ojcem jest najpiękniejszą i najbardziej angażującą rolą jaką kiedykolwiek miałem. Światła stadionu, setki tysięcy osób na trybunach, wszystko jest piękne... Tak jak aplauz, przyśpiewki i wszystko pozostałe. Jednak gdy twoje dziecko ciebie woła, przytula i całuje, rozumiesz, że jest to najpiękniejsze uczucie na świecie. Ci, którzy mają dzieci wiedzą o czym mówię, gdyż gdy wraca do domu wkurzony po

porażce, czeka na mnie rodzina i daje mi uśmiech. Z nimi nic nie jest niemożliwe.

Autor: abruzzo